Strzeliliśmy sobie w płuca

16 lipca 2022

„24 lutego nikt nie myślał, że wojna pomiędzy Ukrainą a Rosją nie będzie tylko konfliktem, ale wyznaczy koniec ery i zapoczątkuje nową erę wojny w europejskiej historii” – powiedział Orban w wywiadzie dla Radia Kossuth.

Według węgierskiego premiera, wojna toczy się nie tylko na frontach, ale również w świecie gospodarki, przede wszystkim europejskiej, co pokazują rosnące ceny energii. Zdaniem Orbana, jedna „wielka bitwa” będzie toczyć się o zasoby energii oraz o koszty utrzymania i przystępne opłaty za media. Inna bitwa prawdopodobnie będzie „walką o miejsca pracy” w czasie, gdy polityka sankcji i wojna wpychają europejską gospodarkę w recesję.

Orban powiedział, że choć Węgry wciąż mierzą się z niedoborem rąk do pracy, to jednak radził „wszystkim, którzy mają pracę, żeby to doceniali i robili wszystko, żeby ją utrzymać, ponieważ oczekuje się, że następne miesiące przyniosą w Europie recesję”.

„Na początku myślałem, że strzeliliśmy sobie w stopę, ale teraz jest jasne, że europejska gospodarka strzeliła sobie w

płuca i teraz próbuje złapać powietrze” – powiedział premier Węgier.

Szef węgierskiego rządu zaznaczył, że z powodu wojny na Ukrainie ceny energii elektrycznej są pięciokrotnie wyższe, a gaz jest trzy razy droższy, niż wcześniej. Wezwał eurokratów, by przyjęli do wiadomości, że „popełnili błąd”, że polityka sankcji została oparta na błędnych założenia, a sankcje wymierzone w Rosję obróciły się przeciwko państwom unijnym. Przyznał, że Ukraina potrzebuje pomocy, ale jego zdaniem, obecnie sankcje bardziej szkodzą Europie niż Rosji.

„Myśleli, że mogą skrócić wojnę poprzez sankcje, ponieważ osłabienie Rosji miałoby przynieść szybkie rezultaty, ale wojna wciąż się przeciąga” – powiedział Orban. Dodał, że choć niektóre kraje będą mierzyć się z brakiem surowców energetycznych, to Węgry będą mieć gaz, ale za „bardzo wysoką cenę”.

Premier Węgier zaznaczył też, że należy przyspieszyć rozwój wojska, który powinien być dwukrotnie, a nawet trzykrotnie szybszy. Zapowiedział podpisanie w najbliższym czasie dekretów, które mają przyznać armii dodatkowe zasoby. „Mamy problem na południowej granicy” – powiedział Orban. Dodał, że „sytuacja staje się coraz trudniejsza” i w obecnej sytuacji „byłoby luksusem” wykorzystywać żołnierzy dla ochrony granic. Z kolei węgierska policja sama sobie z tym zadaniem nie poradzi. Już teraz wielu funkcjonariuszy przekierowany pod granice z innych części kraju. Orban powiedział, że najpewniej jeszcze w piątek podpisze dekret ustanawiający nowe jednostki wspomagające ochronę granic.

Zdjęcie: European People’s Party (CC BY 2.0)
Źródło zagraniczne: „Magyar Hirlap”
Źródło polskie: MyslPolska.info